

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 23 Czerwca r. s. 1822 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rządzący Senat, na Powszechnem Zebraniu Departamentów sankt-petersburskich słuchali wniosku przez ministra sprawiedliwości, Pana Jenerała Piechoty i Kawalera Xiążęcia Dymitra Iwanowicza, Łobanowa-Rostowskiego, dla należytego wykonania, kopiją Naywyżey utwierdzoney Opinii Rady Państwa, w brzmieniu następującem: „Rada Państwa na Departamencie praw i na Powszechnem Zebraniu, rozważała przełożenie Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Departamentów Sankt-petersburskich w sprawie zawierającej w sobie pytanie: „czyli można podczas samego odbywania targów, ażeby dający pełnomocnictwo unikezemniiali powierzona przez siebie ewikcyą na podradę skarbowe? Rządzący Senat, z przedstawianych przez witebski Rząd gubernialny w kopii pełnomocnictw, wydanych od obywatela Bielikowicza kupcom Rabinowiczowi i Etingowi, na podanie na ewikcyą majątku tegoż Bielikowicza w rzeczach podradowych i dostawy, dostrzegłszy, iż są przez niego wydane kupcom tym w roku 1816 dnia 25 listopada, z terminem na jeden rok, unikezemnione zaś przez niego wtedy, kiedy przez licytacyą ceny na prowiant w Izbie Skarbowey Witebskiej z temiz Rabinowiczem i Etingiem stanęły, znajduje, że postępek Bielikowicza i Witebskiej Izby skarbowey, która przyjęła od niego tę odezwę, i dozwoliła unikezemnić pełnomocnictwa, nie zgadza się ani z ich naturą, ani z prawidłami prawa: bo Bielikowicz, powierając raz dobrowolnie przez akt majątek swój Rabinowiczowi i Etingowi na termin roczny, nie miał już żadnego prawa unikezemniać swego pełnomocnictwa, a Izba skarbowa nie powinna zgadzać się z nim na to; i dla tego, ażeby przeciąć mogące zdarzać się podczas targów dla skarbu szkodliwe skutki przez unikezemnienie pełnomocnictw, podaje: odtąd na przyszłość, gdy już pełnomocnictwa, od kogokolwiek wydane na majątki, w celu złożenia na ewikcyą podradow i dostaw skarbowych, równie terminowe, jak i bezterminowe, złożone zostaną w miejscu urzędowem, z rzeczy targu, pod żadnym ich pozorem nie unikezemniać, a zostawiać w swej mocy, wyjąwszy przypadek, jeżeliby nie były jeszcze złożone do targu. Departament praw, znajdując zdanie Rządzącego Senatu sprawiedliwem, sądził nadto, iżby z powodu tej okoliczności, nie tylko objaśnić prawa o pełnomocnictwach, w stosunku do majątków, pełnomocnictwem objętych dla podania na ewikcyą; ale też postanowić ogólne prawidła, (przez szczegóły w Dzienniku tego Departamentu wyłożone) na wszystkie podobne zdarzenia, względem cofnienia pełnomocnictw; gdyż w rzeczy tej zdarzają się niekiedy wielkie niewyrozumienia i rozmaite tłumaczenia. Rada Państwa na Powszechnem Zebraniu, znajdując zdanie Departamentu praw, co do okoliczności wyrażoney w przełożeniu Rządzącego Senatu słusznem, postanawia je utwierdzić. A co się tycze wyłożonych przez departament prawidła na wszystkie w powszechności zdarzenia, względem działania i cofnienia pełnomocnictw; okoliczność tę polecić kommissyi do ułożenia praw, ażeby wzięła do rozważenia przy ułożeniu projektu do Xiegi Cywilney.“ Na autentyku własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano tak:

„Ma być podług tego“ Sankt-Petersburg dnia 10 marca 1822 roku. Rozkazali: Dla wiadomości i powinnego, powyżey wypisanej Naywyżey potwierdzoney opinii Rady Państwa wykonania, względem niecofnienia, podczas samego odbywania targów, przez dających pełnomocnictwo na powierzona przez nich ewikcyą na podradę skarbowe, posłać do wszystkich Rządów Gubernialnych, Izb Skarbowych i dalszych miejsc urzędowych ukazy, dając wiedzieć również przez ukazy PP. Ministrom, Kontrolerowi Państwa, Wojennym Jenerał Gubernatorom, i Wojennym Gubernatorom zarządzającym razem cywilnemi sprawami, Jenerał Gubernatorom, Gubernatorom cywilnym i Naczelnikom miast, a do Departamentów Rządzącego Senatu i do Powszechnego Zebrania Departamentów Moskiewskich, tudzież do Najswiętszego Rządzącego Synodu przesłać uwiadomienia: Dnia 29 maja 1822 roku.

Gazeta petersburska, *Le Conservateur Impartial*, zawiera z *Petropawłowska* (port w Kamczatce), pod 1821 r.: „Przybyły tu okręty następujące: d. 8 września słupek *Otkrytje*, 21go słupek *Błahonamierennyj*, pod dowództwem kapitana porucznika *Wasiljew*; 14go z *Ochocka*, przewozowy *Michał*; 2 października *Dyonizy* i *San Pedro*, należące do rady dworu *Dobola*.“

D. 6 października, z wielką uroczystością obchodzono tu stoletnią pamiątkę, ogłoszenia xiegi morskiej. Dnia następnego na podanie naczelnika *Kamczatki* zrobiono składkę 1500 rubli na wy stawienie marmurowego monumentu, pamięci *Vita Behringa* poświęconego. Pomnik ten robić się będzie w *Macao*, a sprowadzi się tu na przyszłą wiosnę.

Wspomniane słupy *Otkrytje* i *Błahonamierennyj*, d. 16 paździer. wyszły pod żagle dla powrócenia do Rosyi. Pobyt ich mnogimi uczelnymi został oznaczony, szczególniej którą wydał sławny pieszy wędrownik angielski, kapitan *Cochrane*. Okręt wysp *Sandwich*, nazwany *Tedeos*, powrócił d. 18 września. W języku swych wyspiarzów statek ten zowie się *Halderon*, t. j. *Długoszyi*, z przyczyny, iż żony misyonarskie, które się znajdowały na pokładzie, z długimi się szycjami wydawały. D. 16 wrześ. naczelnik *Kamczatki* udał się tam ze swymi oficerami, i był czestowany z rozkazu Króla sandwichejskiego. Kiedy się oddalał, kilka razy z dział wystrzelono: wyspiarze dosyć zręcznie się około dział obracali. Naczelnik *Kamczatki* przesłał kapitanowi parę jeleni, samca i samice, i jednego niedzwiedzia w podarku dla Króla; kapitan, który kilka kóz był przywiózł, otrzymał krowę. Maytkowie sandwichejscy prędko się zaznajomili z mieszkańcami, i przyjaźń ich sobie zjednali. Są bardzo weseli: dzień i noc śpiewają. W niedzielę poszli do kościoła. Obrzędy nasze bardzo ich zastanawiały. Z kościoła udali się do naczelnika *Kamczatki*, który dla nich wódki dać kazał. Kiedy się z sobą spotykają, albo kiedy się rozchodząc żegnają, mocnym głosem wymawiają wyraz *Arocha*. Ubiór ich różny: jedni mają sukieny ubiór maytkow, inni noszą coś podobnego do fraków, inni mają ubiór jedwabny, w trzewikach, lub bosi.

Okręt *San Pedro* d. 4 listop. wyszedł do *Macao*. Maytkowie portugalscy, każdego dnia świę-

tego bywali w kościele, gdzie im Ewangelia i Dzieje apostołskie czytane były.

Nie bez zadziwienia przychodzi na myśl, iż Rossya, styka się ze Szwecyą, utrzymuje związki sąsiedzkie z Japonią, Chinami i wyspami oceanu południowego, położonemi na końcu znajomego dla Europy świata.

N I E M C Y.

Cesarsko-Rossyyski fligel adjutant, Hrabia Strogonow, w końcu maja, przybył z Wenecyi do Wiednia.

Aptekarz Spitta w Grénindze (w xieztwie halbersztadzki) własnym kosztem przyozdobił tameczne mogiły, gdzie spoczywają rossyyscy i pruscy wojownicy, którzy polegli w świętej walce r. 1814. Osadził on je wkoło drzewami i krzakami wszelkiego rodzaju, i od bramy miejskiej aż do tego miejsca wprowadził piękne alleie. Liczba drzew owocowych, zasadzonych przez P. Spittę, jest do 3600.

Robiący instrumenta muzyczne, Sawiczki, rodem polak, który nie dawno w Wiedniu osiadł, zrobił skrzypce, za które znawcy tameczni dawali mu już 3,200 zł. ryń.

PORTA OTTOMANSKA.

Dostrzegasz austriacki zawiera z Konstantynopola pod 25 maja, wiadomości następujące:

„Dni poprzedzające Ramazan (20 maja) oznaczone były karą śmierci. Dziesięciu znakomitszych Sciotów, których dotąd w więzieniu trzymano, a jeszcze trzy razy więcej innych; o porozumienie z buntownikami obwinionych osób, zostało między 16 a 18 t. m. straconych. Gdy zaś wielu z nich zostawało w związku z najbogatszymi domami Franków, tym samem ubolewano mocno nad ich losem.

„Katastrofa na Scio, najokropniejszy akt w dotychczasowej historii powstania greckiego, winna jest okrotną swą cechą okolicznościom; wybuchnieniu jej towarzyszącym; sama nawet Porta, chociaż ostrzegana, oraz przygotowana na wszystko, cokolwiek rozjątrzenie i fanatyzm jej nieprzyjaciół; a szczególnie Samiotów zdziałać mogły, nie myślała nigdy aby się takiego szaleństwa dopuścić mieli. Gdy się pierwszy zamach powiodł, powstańcy dopuścili się przeciw załodze i mieszkającym na wyspie turkom, niesłychanych bezprawstw, które towarzyszą wprawdzie niekiedy zapalowi zwycięstwa, ale na wstępie tak zachwałego i tak źle osnowanego przedsięwzięcia, okazuje tylko najwyższy stopień rozpaczającej dzikości. Pogardliwe odrzucanie wszelkich czynionych przez admirała propozycyí pokoju i poddania się, zamordowanie jego parlamentarza, ślepy upor przeciw wyraźnej jego przemocy; podniosły nakoniec w woysku tureckiem do najwyższego stopnia dumę i chęć zemsty; a kiedy namietności te opanują dzikie umysły, wiadomo już oddawna czego, po barbarzyńskiej ich zapaleczliwości oczekiwać należy. Ani wysoka osobista powaga, ani ciągłe usiłowania Kapudana Baszy nie mogły już położyć tamy; wyszły z koryta swego powodzi. Wyjawszy zó tak nazwanych mastyxowych wiosek, które czynność i ludzkość konsulów europejskich uratowała, i w których okręgach nikogo, nawet zbiegów, poruszyć nie było wolno, całą wyspę, miasto i kraj, zamieniły się w jedno zwalisko gruzów; ze 100,000 jej mieszkańców połowa wyginęła albo znikła, a druga może na czas dłuższy, jak wiek człowieka, pozbawiona została wszelkich pomyślności życia.

„Sprawcy tego niezmiernego nieszczęścia, chociażby nyczystsze pobudki niemi powodowały, ściągnęliby na siebie zlorzeczenie świata, przez zbrodniczą lekkomyślność, z jaką poważyli się na tak zgubne przedsięwzięcie bez wszelkiego zważenia siły, środków i następstw, bez żadnego podobieństwa jakkolwiek trwałego skutku; owszem prawie z oczywistą pewnością, że czczy tryumf kilku godzin zgubą całego narodu okupowali. Uczucie to jest powszechne. Nawet ci, którzy powstanie greckie uważają za prawe i chwalebne, zamilozają na to pytanie: czyli największy ucisk panowania tureckiego mogłoby nieszczęśliwy ten naród przez

wieki tak zniszczyć, jak to uczyniło w kilku miesiącach szaleństwo ich mniemanych oswobodzicieli? Tacyż to przewodnicy do nowego i lepszego bytu? Taką to drogą do wzniesienia i uszlachetnienia narodów?

„Zasługuje na szczególną uwagę, że wszelkie okropności obecnego stanu rzeczy, że zburzenie Scio, że nawet ostatnie karania śmiercią w stolicy, daleko mniejsze czyniły wrażenie na grekach, aniżeli na wszystkich innych klassach mieszkańców tych krain. Zdaje się że na wszystko to zapatrują się z nieczulą obojętnością; uludzenie nadziei przeminęło; miejsce zaś jego zajęło uczucie oddania się rozpacz, co zdaleka jasnieć może jak bohaterkie męstwo, ale w bliskości serca rozdziera. Może to posłużyć za klucz do mnóstwa niegdyś niepojętych zjawień.

„Ktożby uwierzył, że prawie w obliczu tlejących się jeszcze zwalisk Scio, na wyspie Mitylene chorągiew buntu utkwioną została? A jednakże udało się kupie szalonych Ipsaryotów i na tej wyspie otworzyć otchłani, która za pierwszym zbliżeniem się siły tureckiej wszystko pochłonie.

„Nie masz pewności, dokąd nayspierwsze działania floty tureckiej wymierzone zostaną; ze drżeniem oczekują jej już to na Samos, już na Tine, już na Ipsarze. Grecy upatrują w okrętach swoich ostatni sposób ratowania się, tak co do odporu, jak i ucieczki. Zgromadzili oni więcej sta okrętów; a między temi znaczną liczbę statków zapalnych czyli branderów, z któremi często bardzo blisko floty tureckiej po morzu krążą. Nie są tu bynajmniej wolnymi od obawy skutków, jakieby nierozważne dowierzanie z tej strony za sobą pociągnąć mogło; ale roztropność i charakter Kapudana Baszy uważane są za dostateczną przeciw temu rekymię.

„Zresztą od dwóch tygodni pracują z pośpiechem około uzbrojenia drugiego oddziału wielkiej floty. Znaczną liczbę janczarów prosiła u siebie Sultana, aby ich użył jako ochotników w służbie lądowej. Odpowiedziano im, że Sultani nie potrzebuje ochotników do służby lądowej, gdyż zajmuje się teraz tylko działaniami siły morskiej. Natychmiast janczarowie oświadczyli gotowość swoją do służby morskiej. Na obu więc brzegach Bosforu zatknęto sztandary werbunku, i w krótkim przeciągu dni tyle się osady okrętowej zebrało, ile tylko wyprawa objąć mogła. Kiedy drugi ten oddział czyli dywizya pod żagle wywydzie, nie pozostanie w porcie tutejszym tylko jeden okręt liniowy.

„O stanie rzeczy na Morei i w przyległych prowincjach, mało co, albo nie nie wiemy. Pewna jest, że od czasu daremnego pokuszenia się przeciw Napolii di Romania, ani ta (450 działami osadzona i na długi czas dobrze opatrzona) twierdza, ani Modon, ani Coron, ani Patras nie były zagrożone. Kapitulacyą Koryntu mieli powstańcy przez kilka tygodni przestrzegać, ale potem złamać ją wśród okoliczności, które z okropnościami w Tripoliza porównane być mogą.

„Powstanie w Macedonii nie ustępuje w zniszczeniu i krwawych scenach rańniejszym wzorom swoim. Porażka, jaka spotkała jednego z głównych naczelników tamiecznego powstania, Dimandis, jest już wiadomą. Staral się on zresztą z pomocą swego korpusu znaleźć ochronę w Niausta (Agostos), gdzie niejaki Zaffiraki (który siebie Achillessem nazywa) obrał sobie stanowisko. Abullobat Basza Saloniki wysłał trzech dawniej poymanych xieży, aby nakłonili do poddania się Zaffirakiego. Za całą odpowiedź kazal ich stracić. Jeden z oficerów Baszy otrzymał polecenie do powtórzenia propozycyí; i doznał podobnegoż losu. Naówczas wyruszył w pochód Basza, i 5 tysięcy rodzin stało się ofiarą. Miasto Nidusta zburzone zostało do szczętu. Zaffiraki ratował się ucieczką z 70 swymi towarzyszami; wprzód jednakże zamordował żony i dzieci obłożonych, a żeby nie wpadły w ręce turkom. Podobny przykład wściekłości fanatycznej nie był jeszcze danym.

„Zawczora przybył tatar wysłany od Churzyd Baszy. Względem dotychczasowej nieczynności tego hetmana (której przyczyną nie jest, jak fałszywie rozszerzano, jego bezpośrednie oto-

żenie, albo zagrażająca postawa ludów epirotyjskich), panują tu osobliwsze wieści... Dowiedziało się wreszcie z jego doniesień, że 12 deputowanych z Morei udało się do jego głównej kwatery pod Janiną, i długą z nim mieli konferencyę. Mówiono nawet, że czynili propozycje poddania się, i żądali dla Morei rządu na wzor serwyskiego. Ale zdaje się to być płaoną pogłoską. Przedmiotem układów było podobno nie co innego, tylko los rodziny Baszy, która się od zajęcia Tripolizy w rękach moreyotyków znajdowała, i której oswobodzenie nakoniec znacznym okupem skutecznem.

„Oczekiwanie zewnętrznej wojny było dla państwa niemalym dodatkiem do smutnego obrazu tego państwa. Z jednej strony przywiodła ona powstańców do niektórych zuchwałych przedsięwzięć, na jakieby się, nie mając innego widoku tylko, że sami sobie są zostawieni, nie byli odważyli; z drugiej strony sprawiło ono w środkach rządu żęstwo dla niego szkodliwą niepewność i postępowanie bez żadnego planu. A jakim widok otwierało oczekiwanie to w przyszłości? Ktożby mógł w dzikiem zburzeniu, jakie nas otacza, wyrachować skutki zewnętrznej wojny? Szczęściem przekonanie o utrzymaniu pokoju jest tu tak powszechne i tak mocne, że w krótkim czasie ani nadzieja ani bojaźń w przeciwnym względzie hipotezy, nie znajdują więcej żadnej podpory.“

FRANCYA.

Paryż, dnia 8 czerwca. Jeden z ministrów królewskich, pracując z Monarchą położył ochustkę i tabakierę na stole. Z uśmiechem rzekł do niego Król: *Panie Ministrze, wypróżniasz kieszenie swoje. Najjaśniejszy Panie,* odpowiedział minister zapłoniony: *to lepiej, niż gdybym je napelniał.*

Onegdaj uwięziono tu znowu półkownika *Dufay*, który do kilku spisków był wpłątany. Przyczyna niewiadoma.

Cieśle tutejsi nie chcieli kilka dni pracować, i żądali większej płacy. Uśmierzono ich, i dwóch najwinniejszych skazano na sześciotygodniowe, a jednego na czterotygodniowe więzienie.

Dnia 4 t. m. o godzinie 5 wieczorem, pewny człowiek mimo zakazu chciał się kąpać przy moście zwanym *Pont des Arts*. Przyszedł drugi i uymował się za nim, tak dalece, iż żołnierz stojący na straży schwytał go musiał. W czasie kłótni spostrzeżono u niego sztylet, mający 12 do 13 cali długości. Po uwięzieniu obu, przybył pojazd, który na godzinę najeli, i czekał na nich. Stangret oddał do prefektury dwie szpady, kapelusz i suknie, które do tych ludzi należały; oświadczył oraz, iż zrana powrócił 3 panów do lasku, bulońskiego, lecz tylko z dwoma powrócił do *Paryża*.

Upały panują we Francyi. Ciepło dochodzi w *Bordeaux* do 29 stopni podług *Reaumur*a, w *Metz* do 28, a w *Paryżu* do 27 stopni. Na początku czerwca zaczęto żniwa w okolicach *Marsylii*.

Słychać, iż poseł hiszpański przy dworze tutejszym odpowiedział na notę *Pana Zea*, posła rzeczypospolitej kolumbijskiej, wzywając mocarstwa europejskie, aby niepodległości nowych krajów południowo-amerykańskich nie uznawały.

Na pierwszej sesyi Izby deputowanych, d. 5 t. m., pod przewodnictwem *Pana de la Croix Frainville*, jako najstarszego wiekiem, znajdowało się 429 deputowanych. Podług zwyczajów wybrano losem członków do składu g. biór, którym polecono rozpoznać pełnomocnictwa nowych deputowanych. Dnia 6 t. m. uważano zaraz z początku, iż ministrowie, którzy na przeszłym posiedzeniu siedzieli przed ławkami lewej strony, odmieńniłi swoje miejsce; i usiedli przed ławkami prawej strony. Przystąpiono potem do rozpoznania pełnomocnictw. gte bióro wymieniło nazwiska deputowanych paryżskich, nie rozwodząc się nad ich wyborem. *P. Constant* żądał dokładniejszego zdania sprawy, lecz wniosek jego odrzucono. *P. Chauvelin* uznawał go za tym potrzebniejszy, iż do kilku wyborów ministrowie oczywiście wpływali. Przytoczył między innemi okólnik ministra spraw wewnętrznych do wszystkich urzędników krajo-

wych, z wezwaniem, aby dali kreskę za stronnikamirządu. Tłumacząc się minister, rzekł: „Chciałoby to uważać za pogroźkę, iż jesliby urzędnicy nie dali kreski podług myśli rządu, utraciliby miejsce.“ „Tak jest (odezwał się *Jenerał Foy*). Przez nowe prawo o wyborach zmniejszyła się liczba głosujących z 90.000 na 80.000. Minister ma władzę nad 500.000 urzędników, do których mówi: *Głosujcie za nami, lub starajcie się o takone głosowanie, inaczej utracicie cieleb.* Nie może to chcieć obalić systemat repetytacyjny? Minister sprawiedliwości wyraźnie oświadczył, iż ministrowie używali dozwolonego wpływu na wyborach, aby urzędnicy nie pomagali nieprzyjaciółom rządu, królewskiego. (Snuła się z tego lewa strona.) Wszyscy francuzi (rzekł dalej) winni podlegać terazniejszemu prawu o wyborach, jako przyjętemu przez wszystkie trzy władze, Monarchę, Parów i deputowanych. *Jenerał Sebastiani* powstawał na ministra skarbu; nie mógł jednak przeszkodzić odrzuceniu wniosku *Pana Constant*. Mówiła potem lewa strona o wyborze *Pana Leroy*, deputowanego paryżskiego. *P. Manuel* twierdził, iż wybor ten jest nieważnym, iż go poprzedziły intrzygi, iż rzecz należy z gruntu rozpoznać, iż *Barona Louis* oczerniono, i niesprawiedliwie z listy ministrów Stanu wymazano. *P. Perrier* przypisywał nadużycie władzy prefektowi policyi. Odpowiedział minister sprawiedliwości krótko i zwięźle: „*Pan Perrier* przytacza tę okoliczność za prawdziwą. Ja zaś ogłaszam ją za fałsz. Postanowienie względem *Barona Louis* pochodzi od Króla, który je wydał: bóg tak chciał.“ Po długich sporach uznano ważność wyboru *Pana Leroy*. Na sessyi d. 7 t. m. zajęła się Izba wyborem kandydatów na urząd prezesa swego. Panowie *de la Bourdonnaye*, *Ravez*, *de Bonald*, *Vaublane* i *Chabrol de Courzel*, mieli najwięcej kresek, i mają być podani Królowi do decyzji. Zaszła potem zwawa kłótnia o wybor *Pana Caumartin*. Bióro ma w tej mierze zasięgnąć wiadomości od ministra wewnętrznego, i zdać sprawę. *Jenerał Foy* podał warunek, aby to nastąpiło w ciągu bieżącego miesiąca; na co zezwolono.

Dnia 11. Wielka deputacya Izby Parów podała wczoraj Królowi adres podziękowania za mowę, którą miał z tronu przy zagajeniu obrad. Monarcha odpowiedział: „Rozrzewniony jestem uczuciami, które Izba Parów mi wynurzyła. Gorliwość, jaką wezwaniu memu okazała, i zgodność, która w obradach jej panowała, były dla mnie nader przyjemne. Wspólne działanie potrafi przylumić usiłowania niechętnych, które nigdy nie wezmą skutku. Po zagajeniu obrad Izby, odebrałem wiadomość, iż pokój na Wschodzie nie będzie przerwany; cieszę się bardzo, iż o tem W Panom doniesie mogę.“

Dziś zaś przyjął Król adres Izby deputowanych, który podał prezes na czele licznej deputacyi. Odpowiedział nań: „Rozrzewnienia mię gorliwość, z jaką Izba deputowanych wezwaniu memu zadość uczyniła, a bardziey jeszcze przejmują serce moje uczucia, które Izba mi oświadcza. Są one zupełnie zgodne z mojemi. Zgodność ta i wspólne działanie zdolają utrwalić pomyślność Francyi. Może Izba spuścić się na to, iż ministrowie moi uczciwie w interesach skarbowych postępować będą, i że niezmiennie postanowilem pokonać usiłowania niechętnych. Nie doczekam może pokoju, powszechnego pokoju, którego pragnął *Henryk IV*; z radością atoli doniesie mogę Izbie, iż wiadomości, które odebrałem, czynią niepłaoną nadzieję utrzymania pokoju na wschodzie i pozwalają mi spodziewać się zupełnego przywrócenia spokojności.“

Listy z *Marsylii* pod 29 maja donoszą o odebrancy tam z Morei wiadomości, iż flota grecka myśli uderzyć na turecką, stojącą na kotwicy pod *Cezme*, a potem wysadzić wojsko w *Scio*, dla wypędzenia z tamtąd tureków, a to stosownie do rozkazu senatu peleponezkiego. Grecy rozpościerają się na wyspie *Kandyi*, którą zupełnie zajęli; oprócz tylko samey twierdzy, gdzie zamkniętych tureków ściśle opasali. Okrety greckie krążą oko-

to wysp, nie wpuszczają żadnego statku ani wypuszczają.

Kommissya Izby deputowanych do ułożenia adresu podziękowania Królowi, zebrała się w tym celu dnia 8 i 9, a dnia 10 t. m. przyjęła izba adres.

Zpomiedzy pięciu podanych kandydatów, wybrał Król na prezesa Izby deputowanych Pana Ravez. Pan de la Bourdonnaye miał 220 kresek, a Pan Ravez 204. Pierwszy raz, zatem użył Król służącego mu prawa wyboru, bez względu na liczbę kresek. Przystąpiono potem do wyboru vice-prezesów, a Panowie Debonald, Vaublanc, de la Bourdonnaye i Chabrol de Croussol, większość kresek otrzymali. Na sekretarzy wybrano: Panów Bethisy, Kergorlay, Cornet d'Incourt i Castella-jac; samych liberalistów, którzy także na ostatniem posiedzeniu urząd ten sprawowali. Tymczasowy prezes ustąpił miejsca nowo-mianowanemu. Pan Ravez po raz czwarty objawiając tę dostojność, wyrzekł co następuje: „MPanowie, głosy wasze podały mię w liczbie kolegów przedstawionych Królowi do wyboru. Łaska Monarsza wzywa mię do zaszczytu przewodniczenia W. Panom. Przyjmijcie odemnie nowy hołd wdzięczności, która corocznie ku Królowi i wam się powiększa. Zawód, w który znowu wstępuję, ma wiele przepaści; porządek tylko może nas ocalić. Póki będę jego organem, póty prawdziwa moc pozostanie w Izbie; lecz do tego potrzebuję waszey pomocy. Przez spokójność obrad, zdania nabierają większego światła i pewności; przez wzajemny szacunek zbliżają się do siebie i kójarzą umysły. Od was oczekuję przykładu pięknego połączenia obowiązku z przystojnością. Kierowany i wsparty waszą mądrością, pewniejszym krokiem postępować będę na drodze sprawiedliwości, drodze jedynej, która jest dla mnie otwartą, a którą zgodność wasza ułatwi. Tym sposobem wzajemne dzieło pracy naszej, nosić będzie piętno godności, i stanie się nową rękojmią naszej przychylności dla Króla i Francyi.“ Gdy potem wezwał prezes Izbę do wybrania kommissyi w celu ułożenia adresu do Króla, Panowie Perrier i Constant nazwali to zgwałceniem urzędów porządkowych, gdyż wniosek ten nie pochodzi z porządku dziennego. Nie trzeba (rzekł P. Constant) zaczynać tego posiedzenia tak, jak przeszłe skończono, kiedy wielu członków nie było obecnych. To była wasza wina, odezwanio się z prawey strony, W Pan gwałcisz porządek. Prezes ogłosił kreskowanie i wybrano kommissyę, a Pan Dupont zawołał: Piękny początek Panie Ravez!

Pan Lafitte i kilku członków lewey strony, którzy dotąd na końcu siedzieli, odmienili swoje miejsca, i przyłączyli się do lewego środka.

(z Kor. Warsz.) Dnia 12 czerwca. Sześć kompanij artylleryi odebrało rozkaz, aby się natychmiast ze wszystkimi działami udały do Bajony. Rozumieją, że kordon nad granicą hiszpańską powiększony jeszcze będzie 10,000 woyska.

Pełnomocnik rzeczypospolitey kolumbijskiej, Pan Zea, odjechał zjad do Londynu.

Listy z St. Domingo pod 11 kwietnia donoszą, że wprowadzie d. 8 kwietnia embargo z francuzkich okrętów było zdjęte, lecz za to nastąpił sekwestr majątków francuzkich na tej wyspie, które do 40 milionów wynoszą.

Xiążd Pradt ma należeć do wydawania dziennika Konstytucjonisty.

Podług wiadomości z Hiszpanii pod d. 3 czerwca, miało się w Andaluzyi, a nawet w samym Madrycie okazać powstanie.

Dziennik wychodzący w Tuluzie, powtarza wiadomość, że między Hiszpanią a Portugalią zawarty został traktat, zaczepny i odporny w celu utrzymania systemu konstytucyjnego.

P. Hüly, znakomity czasów naszych mineralog, umarł d. 1 t. m.

Rozpoczęły się tu zapisy na pomnik dla xiędza Siccard.

WŁOCHY.

(z Gaz. Warsz.) Neapol, d. 18 maja. Zwoli Barona Frimont, naczelnego Jenerała austriackie-

go, minister skarbu ogłosił, iż zapasy żywności w twierdzach Neapolu, Kapui, Gaety, Sulmony, Akwilei i Peskary będą sprzedane przez licytacyę.

Monarcha nasz darował dalszą karę 17 więz-niom, skazanym na kilkoletnie więzienie.

Od granic włoskich, d. 5 czerwca. Listy prywatne donoszą z pewnością, iż około przyszley jesieni zbierze się we Florencyi kongres, z ministrów wszystkich wielkich mocarstw europejskich i dworów włoskich, na którym uczynione bydz mają odmiany w administracyi i rządzie różnych krajów włoskich. Słychać o zaprowadzeniu ograniczoney reprezentacyjney konstytucyi. Podług prywatnych także listów z Medyolanu, cesarstwo łochmość austriaccy mają tam przybydz pod koniec sierpnia, i zabawiwszy kilka tygodni, udadz się do Florencyi Arcy-Xiążę Raynery, Vice-Król lombardzko-wenecki, będzie sprawował rządy aż do przyjazdu Cesarskiego, a potem chce na zimę powrócić do Austrii.

(z Kor. Warsz.) Listy z Liworny donoszą, że we Florencyi robią przygotowanie w pałacu na przyjęcie NN. Cesarzów Rossyyskiego i Austriackiego, którzy tam w lipcu przybydz mają. Zapewniają, że kongres który tu będzie miał miejsce, zajmie się szczególniey interessami Grecyi, Turcyi i Włoch. Niewiadomo, czyli i inne mocarstwa będą tam miały swoich pełnomocników, lecz wnosic wypada, że ani Francya, ani Anglia, tak ważnych układów nie opuszcza.

Odebrano w Wenecyi wiadomość, iż Basza Skutari połączył się z Montenegrinami, dla niewpuszczenia woyska tureckiego do północney Albanii. Wspomniony Basza, którego Porta ogłosiła za wyjętego z pod opieki prawą, a którego byt polityczny i życie są wystawione na niebezpieczeństwo, korzysta z wydarzoney pomyślney pory, i zbiera liczne woysko, chcąc dawać dzielny odpór.

Od dnia 2 maja ustało znowu prawo woyskowe na wyspach Jońskich.

Cesarz Jmć austriacki udarował orderem Złazney Korony P. Rel, lekarza nadwornego papieżkiego, w nagrodę gorliwych starań, w czasie ostatniey choroby Oyca ś.

HISZPANIA.

(z Kor. Warsz.) Madryt, d. 2 czerwca. Dnia 18 maja korpus 10,000 grenadyerów prowincjonalnych Kastylji podał do Króla przedstawienie, w którem powtarza poświęcenie się swoje dla Króla konstytucyjnego i ponawia przysięgę walczenia przeciw każdemu, któryby śmiał świętość osoby królewskiej lub praw jego napastować.

Na obradzie zwyczajney Stanów d. 24 maja, po odczytaniu rapportu kapitana jeneralnego Barcelony o wypadkach pod Cervera, uchwalono na wniesienie Jenerała Riego, aby kongres oświadczył swoje zadowolenie woysku, wynurzając przy tém smutek, iż kreć hiszpańska plynęła.

Król nadał tytuł Xięcia Kadyxu nowo narodzonemu synowi Infantki Ładwiki Karoliny.

Gazeta Kuryer Kadyrki donosi, że podług wiadomości przywiezionych przez galiotę hiszpańską Bella dolores, płynącą z Havanny, zamek ś. Jana z Ulaa i Vera Cruz w Ameryce południowej ciągle się bronią; że stany zebrały się w Meksyku, a Iturbide z woyskiem swoim jest w Jakubaya.

Dnia 3. Jeden przez władze tuteysze poy-mańny zabójca, dla uratowania swego życia wyznał, że jest agentem stronnictwa antykonstytucyjnego, od którego dostał pieniądze, aby ludzi do woyska wiary zaciągał, i że przez to Junta rzeczona chce utrzymać związek między Kastylją i Estremadurą. Listy i papiery, które przy nim znaleziono, miały wyznanie jego potwierdzić.

Antikonstytucjonisci, którzy oblegli Berga mają 3000 ludzi, na których czele jest 10 xięzy. Woysko linijowe i milicya zmuszone były cofnąć się z powodu braku wojennych potrzeb. W Marsie rozstrzelano 9 antikonstytucjonistów, którzy 4 artylerzystów zabili. Głównem siedliskiem powstańców jest mała twierdza Salsona, z której wyprawy na wszystkie strony są kierowane.

Wilno dnia 25 czerwca 1822 Roku v. s.

TEATR WILEŃSKI.

W przyszłą niedzielę to jest dnia 25 b. m. czerwca 1822 wystawiony będzie po pierwszy raz na Teatrze tutejszym wielki obraz pantomiczny w 3ch przedziałach pod tytułem Śmierć Xiecia Józefa Poniatowskiego. Działanie całe odbywa się nad rzeką Elster pod Lipskiem. Poprzedzi nowa Komedya-Opera w 1 akcie z francuzkiego pod tytułem Człowiek Słomiany, resztę szczegółów Afisze dzienne objaśnia.

Licytacya.

1 Od Wileńskiej składowej tamozni ogłasza się: iż wniey d. 27 i 30 terażniejszego junii i 3 julii, zrana od godziny 8mej publicznie się przedawać będą następujące skonfiskowane towary, a mianowicie: sukna sztuk 44 arszyn 966 i korow 8300 sztuk. Dnia 21 junii 1822 roku.

Zarządzający Jon Smitin.

Sekretarz Perfiljew.

Uwiedomienie.

2 Przybyły do tutejszej stolicy z Prus Krystyan Dyring Fejerwerkermeyster ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w dniu 24 terażniejszego miesiąca junii będzie miał honor dać fajerwerk wielki jeżeli pogoda posłuży, o szczegółach którego jako też i omieyscu w którym ma być dany fajerwerk, afiszem ogłoszono będzie.

2 P. de Neve, mający pozwolenie dawać kurs języka i literatury francuzkiej, pod zwierzchnością Cesarzkiego Uniwersytetu wileńskiego, dnia 1 września 1822 roku, otworzy zakład dla młodzi, mającej w nim brać swe nauki.

Młodzieńcy chodząc będą na lekcye do Gimnazjum lub do Uniwersytetu.

Będą mieli kurs prywatny języka francuzkiego, obejmujący: 1) Gramatykę z rozbiorem rotamowanym; 2) Wyrazy jednoznaczne i jednobramniące i cokolwiek do pisowni należy; 3) Wyrazy blizkoznaczące, i cokolwiek należy do czystości i ścisłości mowy; 4) Illoczasi i wymawianie czyli pronuncyacya; 5) Wykład Postaci; 6) Czytanie klasyków francuzkich.

Będą mieli także lekcya języka niemieckiego; języka angielskiego, rysunkow, tańcow i fechtow.

Od kawalerów, chodzących na lekcye do Gimnazjum, płaci się za mieszkanie, stół, lekcye prywatne, korepetycyę i t. d. czterysta rubli srebrem na rok szkolny. Co do kawalerów, do Uniwersytetu na lekcye uczęszczać mających, robi się układ osobny.

Zyczący w tym zakładzie kawalerów umieścić, zechcą uczynić odeszwę przed dniem 1szym sierpnia 1822, do P. Neve mieszkającego w Wilnie w domu Kulikowskiej na rogu ulicy Sawicz N. 49.

2. M. de Neve, autorisé à donner un Cours de Langue et de Littérature française, ouvrira le 1er septembre 1822, sous les auspices de l'Université Imperiale de Vilna, un établissement pour les jeunes gens qui y font leur cours d'études. Les jeunes gens suivront le cours du Gymnase ou de l'Université. Ils feront un cours privé de langue française qui comprendra: 1 l'analyse raisonnée de la Grammaire; 2 les Homonymes et tout ce qui a rapport à l'Orthographe; 3 les Synonymes et tout ce qui a rapport à la pureté et à la précision du langage; 4 la Prosodie et tout ce qui a rapport à la prononciation; 5 l'explication des Tropes; 6 La lecture des classiques français. Ils auront aussi des leçons privées de langue allemande; de langue anglaise; de dessin, de danse et d'escrime. Pour les jeunes gens qui suivront le cours du Gymnase, la pension, y compris le logement, la nourriture, les leçons privées, les répétiteurs etc. est de quatre cents roubles argent pour l'année scolaire. Il sera pris

des arrangemens, à part, pour les jeunes gens qui suivront le cours de l'Université. Les Parents, qui désireraient y placer leurs jeunes gens, sont priés de s'adresser, avant le 1 du mois d'août 1822, à M. de Neve, maison Kulikowska au coin de la rue Sawicz N. 49. à Vilna.

Ogłoszenie.

2. Podaje się do powszechney wiadomości, iż w skutek zalecenia JW. Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora odbywać się będą w Izbie Skarbowey Grodzieńskiej targi na pobudowanie w bliskości miasteczka Skidla pieców do pieczenia chleba dla wojska obozującego 24 pieszej dywizyi w terminach. pierwszym 25, drugim 30 terażniejszego miesiąca junii, a trzecim ostatecznym dnia 5 julii bieżącego roku. Ktoby więc życzył przyjąć na siebie obowiązek wybudowania rzeczoney budowl i zechce się stawić na wyż pomienione termina do Izby Skarbowey Grodzieńskiej z odpowiednią kaucya summie rub. srebr. 832 kop. 69½ po smiecie wyliczoney. Protokulista Radca Tytularny Józef Dobrzylewski.

2. Podaje się do powszechney wiadomości iż w skutek zalecenia JW. Grodzieńskiego Cywilnego Gubernatora odbywać się będą na zbudowanie w mieście powiatowym Brześciu łaźni dla łażaretu brzeskiego piechotnego półku targi to jest: w pierwszych dwóch terminach 15 i 18 junii w Brzeskim Ziemsko-Powiatowym Sądzie, a ostateczny 25 tegoż miesiąca bieżącego roku w Izbie Skarbowey Grodzieńskiej. Ktoby więc życzył przyjąć na siebie obowiązek zbudowania rzeczoney budowl i zechce się stawić na pierwsze dwa termina do Brzeskiego Ziemsko-Powiatowego Sądu, a na ostateczny do Izby Skarbowey Grodzieńskiej z odpowiednią kaucya.

Protokulista Radca Tytular. Józef Dobrzylewski

2 Słusznie do zapisanego na dniu 19 miesiąca apryla roku idącego 1822 w aktach Ziem. Powiatu Nowogrodzkiego oświadczenia, JO. Teofila z Grafov Morawskich Xieźna Dominikowa Radziwiłłowa Ordynatowa Nieswiżska i Olycka, rozwiędiona Jenerałowa Czerniszewowa, chcąc mieć interesa swoje finalnie skonkludowane, przez ninieyszą awizacyę każdego, kto kolwiek czy to za jey własnemi, czy za plenipotentow jey jakiegokolwiek tytułu piśmami, może mieć do niej i jey dobr stosunki, wzywa i obliuguje, ażeby czy to sam przez się czy przez osobę prawnie umocowaną, w przyszłe kontraktu Nowogrodzkie dnia 18 marca, kalendarza zjednoczonego roku 1823 w mieście Nowogrodzku, Pełnomocnikowi Xieźney, który tam umyślnie naitenczas zesłany będzie, takowe papiery, dla uniknienia wszelkich wątpliwości w samych oryginałach prezentować i do zrealizowania podać raczył. A jako to wezwanie ma na celu bezpieczeństwo wzajemne tak po nieobjawieniu w tym terminie, gdyby się okazały później jakowe z czasu przeszłego atentaty, te że się będą uważały za nielegalne lub uspokojone czyni się publiczne i wczesne zastrzeżenie, naostatek żeby nie było żadney trudności do traktowania oto z Plenipotentem JO Xieźny Jeymości na przyszłych kontraktach w Nowogrodzku, wskazuje się miejsce przy aktach Ziemskich czyli w kancelaryi Sądu Ziemskiego. Takową awizacyę z polecenia JO Xieźney Jeymości Radziwiłłowej podpisuje Józef Karczewski Adwokat Sądu Gł. Lit. Wileń.

Roku 1822 mca junii 21 dnia takową awizacyę Redakcyja może umieścić do gazet Kuryera Lit. poświadczam. Michał Sawicki Prezyd. Ziemski Ptu Wileń.

O z b i e g a c h.

3. Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięci za nieokazanie na piśmie

świadczeń aresztanci Piotr Wasiljew, Stefan Michajłow, Nikifor Filipow i Sidor Halicz, z których pierwsi dwaj chociaż się powiadali mianowicie Wasiljew dworskim poddanym podporucznika Iwana Nikitina Baturyna, mieszkającego w mieście Moskwie, a Michajłow poddanym morskiewskiej gubernii, wiereyskiego powiatu ze stobody Michajłowej obywatela Grafa Saltykowa, lecz po uczynionem śledztwie, takowe ich opowiadania rzeczywiście niepotwierdziły się, Filip także poddanym pskowskiej gubernii, opockowskiego powiatu, ze wsi Juszkowa, obywatela Iwana Szyszkina, i Halicz takimże chersońskiej gubernii, elizabetgradskiego powiatu, stobady Wołkowa, obywatela Wołkowa, na mocy ukazu Rządzącego Senatu dnia 29 augusta 1807 roku uznani za włóczęgów i oddani do wojskowej służby. Przymioty pomienionych włóczęgów: Wasiljew wzrostu 2 arsz. 4 wiersz., twarzy podługowatej ospowaty, z lewej strony koło nosa mała brodawka, oczy światłoszare, włosy ciemnoruse, mówi czysto, od urodzenia lat 35, Michajłow wzrostu 2 arsz. 5½ wiersz., twarzy podługowatej z małemi ospami, na lewej szczęce i na dolnej wardze znaki od rozbicia, oczy światłokare, włosy ciemnoruse, mówi czysto, od urodzenia lat 18, Filipów wzrostu 2 arsz. 4½ wiersz., twarzy okrągławej czystej, nosa długiego, oczu szarych, włosów światłorusskich, mówi czysto, od urodzenia lat 25, i Halicz wzrostu 2 arsz. 5 wiersz., twarzy podługowatej białej, nosa długiego tępego, oczu światł. błękitnych, włosów światłorusskich, mówi czysto, od urodzenia lat 19; a zatem, jeśli pomienieni włóczęgi okażą się do kogo należącymi, aby ten z prawem o ich przynależeniu dowodami, prosił gdzie należy, w należnym terminie, o kwit na policzenie ich za rekrutów. Czerwca 7 dnia 1822 roku.
Sekretarz F. Arcimowicz.

O s w i a d c z e n i e.

3. Excerpt oświadczenia z protokołu potockiego Sądu Ziemskiego Ptu Bobruyskiego w dacie niżej wyrażonej zapisanego, corundem pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż powiatu stronie potrzebującej wydaje się.

Roku 1822 mca maja 29 dnia. Dla niezadowolania się Sądów Przed Aktami Jego Imperatorskiej Mości Ziemskiemu Ptu Bobruyskiego stanowiący osobiście niżej podpisany następne oświadczenie do wpisania podał. Oświadczenie niżej piszący się w imieniu własnym prze ciwko bratu swemu Franciszkowi Korybutt Daszkiewiczowi czyni z następnego powodu: iż żałujący pod pewnemi familiynego układu warunkami z obżał. w roku 1822 apryla 10 dnia nastąpił dokument, chociaż oświadczeniem przed Aktami Ziem. Ptu Mińskiego zapisanym, w roku tymże 1822 maja 25 dnia zupełnie znikczemnił i za nieznaczący uznał, i aby obżałowany na umorzoney już mocy tego dokumentu mianowicie co do schedy żałującego successive spadłey po s. p. Konstancyi Horainowej Woyskiej Wileńskiej z nikim w żadne układy nie wchodził nay-

mocniej zastrzegł; jednak gdy obżałowany z krzywdą żałującego się o też successywną schedę z W. Sędzią Korkozewiczem i W. Ignacym Unichowskim pozorem wyżej w dacie przerwzonego skassowanego i zupełnie cofniętego dokumentu, ma zamiar jakieś układy tworzyć; przeto niniejszym oświadczeniem zapowiadam przed aktami Ziem. Bobruyskiemi, jak też i przez Gazetę Kuryera Lit. ogłaszam, iż żadney czynności obżałowanego brata swego na mocy wyżej wspomnianego dokumentu ani z przerwzonego, ani z kimkolwiek bądź sformowanej akceptowad niebędę, owszem że zupełnie nie nieznaczącą w każdym miejscu uznaję, niniejszym oświadczeniem ostrzegam. U tego oświadczenia podpis w protokule następny. Ferdynand Korybutt Daszkiewicz Kasztelanic Mścistawski.

O zgodność z protokulem świadczą Józef Maciewicz Regent Ziem. Bobr.

3. Roku 1822 mca czerwca 10 dnia. Sąd podkomorsko Taxatorsko Exdywizorski, rozsądzający sprawę Działowców dóbr Kiewnar w ptwie Szawelskim położonych; W.W. Wincentego Rosien. Arnolfa Szawel. Granicznych, i Jacka Ziem. ptu Szawel. Sędziów braci Kiewnarskich; z kredytorami konkursową, a między rodzeństwem działowców; dnia 3 następującego mca lipca terażniejszego roku; po zapisaniu na niestawiających amissyi ostateczny swój wyrok ogłosił. Aby zatem na dzień promulgaty Dekretu wszystkie interesowane osoby stanęły, przez niniejszą awizacyą w Gazecie Kuryera Litewskiego umieszczoną; obwieszcza. Jan Przeciszewski Podkomorzy Ptu Rosień. Tomasz Herubowicz b. Prezydent Ziem. Szawel. Jan Narbut Sędzia i Exdywizor. Regent Ziemski Szawelski i Exdywizorski Franciszek Piotrowicz.

5. Niżej podpisany czyni przed publicznością następne oświadczenie, iż Dekretem Grodz. Wileń. w roku terażniejszym zapadłym zasądzoną została summa zł. 1823 na W. Benedykta Satkiewicz, lecz jak pewne wiadomości dochodzą, że tenże W. Satkiewicz w celu nieopłacenia summy w oznaczonym terminie chce sformować Sąd kompromisarski i za onym opłatę zmniejszyć przeto zapobiegając tak szkodliwemu zamiarowi wczesnie zapowiadam iż tak z osobami do kompromissu użytymi, jak też z samymże W. Satkiewiczem w przywołanym sądzie proces rozpocznę. Ludwik Lachowicz.

Takowe oświadczenie może Redakcyja w Kuryerze Lit. umieścić jako w Aktach Grodz. Wileń. zapisane. Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

Kurs petersburski dnia 9 czerwca: dukat holenderski nowy 11 r. 65 kop.; stary 11 r. 50 kop. Zmiana złota 2 ruble 90 kop. — Zmiana srebra 2 ruble 76½ kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygn. — — — — po 91
68 brzęczącą monetą — — — — 92½
58 takąż — — — — 78½ 78

Kurs wileński na assygnaty od dnia 16 czerwca: rubel srebrny 3 ruble kop. 87½, czerwony złoty nowy rubli 12, stary rubli 11 kopiejek 80, imperyjał rubli 37 kop. 65.

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji		Wysokość Barom.		Wys. Ther. Reau.		Wiatry.		Odmiana w powiet.	
	dnia 11	średnia	27 cal.	96 lin.	+ 14,5	stopni	Północ. Zachodni		Pogoda	
		dnia 22	średnia	27 — 10,65 —	+ 16,16	—	Północ. Zachodni		Pogoda	
		dnia 23	godz. 5	27 — 11,1 —	+ 11,	—	Północ. Zachodni		Pogoda	